

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70 Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 9 Poznań, czwartek dnia 8 stycznia 1931 Rok XXVI

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). — Wyjazd delegacji polskiej na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy z min. Zaleskim na czele nastąpi w dn. 14 b. m. (w)

Sprawa pożyczki zapalczanej

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). — W sobotę, 10 b. m., rozpocznie się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej w sprawie monopolu zapalczanego i pożyczki zapalczanej. Wobec nagłości sprawy przewiduje się, że posiedzenie komisji skarbowej odbywać się będzie również w godzinach popołudniowych i wieczornych. (w)

O wydzierzawienie magistrali węglowej

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). — Dziś rozpoczyna się pod przewodnictwem min. Kühna ostateczne konferencje polsko-francuskie w sprawie wydzierzawienia budującej się magistrali węglowej koncernowi francuskiemu. Rokowania trwać będą prawdopodobnie parę tygodni. (w.)

Zmiany w min. oświaty

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). W min. oświaty przygotowywane są wielkie zmiany. Dr. Władysław Żłobicki, dyrektor dep. szkolnictwa ogólnokształcącego, ma ustąpić a na jego miejsce przychodzi naczelnik wydziału szkolnictwa średniego p. Pieracki, brat wicepremiera. (w.)

Raty za statki floty handlowej

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). — Skarb państwa zapłaci w nadchodzącym roku budżetowym tytułem rat za statki, zakupione dla polskiej floty handlowej, 4 mil. 434 tys. zł. Na rozbudowę bazy morskiej floty rybackiej min. przem. i handlu przewiduje 250 tys. zł. (w)

Z państw bałtyckich

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.). — Zapowiedziana rewizyta premiera litewskiego prof. Tubelisa w Rydze nastąpi w dn. 20 b. m. Estoński min. spr. zagr. p. Lattik w najbliższych dniach uda się do Helsinków celem oddania wizyty fińskiemu min. spr. zagr. p. Prokopen. (w)

Rozłam wśród komunistów

Wilno, 7. 1. (Tel. wł.). Od kilku dni komuniści rozrzucają masowo na terenie województw wschodnich odezwy, skierowane przeciwko t. zw. opozycji prawicowej. Wymieniają one z imienia i nazwiska tych komunistów, którzy przeciwstawiają się wskazówkom emisariuszy Stalina. W niektórych okręgach na terenie województw wschodnich rozłam posunął się tak daleko, że w wielu miejscowościach istnieją równoległe dwie organizacje komunistyczne — jedna, wierna wskazaniom obecnego rządu sowieckiego, i druga, oświadczaająca się za kierunkiem lenińskim. (w)

Pogrzeb marszałka Joffre'a

Paryż, 7. 1. (PAT). Po imponującej ceremonii żałobnej w katedrze Notre Dame zwłokom marszałka Joffre'a, które przewiezione zostały do Pałacu Inwalidów na lawecie armatniej, towarzyszył olbrzymi pochód. W pochodzie brały udział oddziały wojskowe, wydelegowane przez armję sprzymierzoną, prezydent Doumergue, ks. Leopold belgijski, ambasadorowie i ministrowie, reprezentujący obce rządy, korpus dyplomatyczny w komplecie, przedstawiciele armij cudzoziemskich, cały rząd francuski, oraz przedstawiciele obcych rządów i parlamentów. Pochód przeszedł ulicami Paryża wśród olbrzymiego rzeszy publiczności a ilością uczestników przypominał pochód z okazji zwycięstwa i pogrzeb marszałka Focha. Sklepy były pozamykane a okna wystawowe udekorowane sztandarami, przewiązanymi krepą. Latarnie na ulicach zapalono i owinięto krepą. Szczególnie wzruszającym momentem dzisiejszych uroczystości pogrzebowych była chwila, gdy trumnę marszałka Joffre'a wtoczono na esplanadę inwalidów. W chwili tej rozległa się sal-

wa armatnia. Na trumnie zostały złożone woreczki, zawierające ziemię z pola bitwy nad Marną. Gdy pochód zatrzymał się na esplanadzie Inwalidów, miejsca na trybunie zajęli przedstawiciele władz. Zgromadzone tłumy w skupieniu wysłuchiwały przemówienia min. Barthou, który w imieniu rządu i akademji Francuskiej złożył hołd pamięci marszałka Joffre'a. Następnie przed trumną przedfilowały delegacje armij sojuszniczych i oddziały wojsk francuskich, oddając zmarłemu ostatnie honory. Następnie trumnę wniesiono do kaplicy. Wojsko zęgało marszałka Joffre'a pochylem sztandarów pułkowych. Paryż, 7. 1. (PAT). Wśród licznych delegacji, które wzięły udział w pogrzebie marszałka Joffre'a, powszechną uwagę zwracała delegacja wojska polskiego, złożona z gen. Orlicz-Dreszera, attache wojskowego płk. Bleszyńskiego, jego zastępcy maj. Lubieńskiego, komandora Czernickiego, przedstawiciela polskiej marynarki wojennej i około 20 oficerów polskich, będących na studiach we Francji.

Fiasko podróży „kanclerza głodowego”

Demonstracje przeciwko kanclerzowi Brüningowi w Wystruci

Berlin, 7. 1. (PAT). Burzliwe demonstracje komunistyczne, podobne do tych, jakie zaszły wczoraj w Tyłży, powtórzyły się po przybyciu kanclerza Brueninga do Wystruci. Zebrany przed dworcem tłum powitał wsiadającego do samochodu kanclerza gwizdaniem i okrzykami: „kanclerz głodowy”. Późnym wieczorem komuniści demonstrowali na ulicach miasta, wznosząc wrogie okrzyki antyrządowe. Doszło przy tem do krwawych starć pomiędzy demonstrującymi komunistami a hitlerowcami. W czasie tych zafsz kilku hitlerowców odniosło ciężkie rany, zadane sztyletami. Według doniesień prasy, dla osobistej ochrony kanclerza Brueninga i jego

otoczenia, oprócz pogotowia policyjnego, ściągnięto silne oddziały Reichswehry. Berlin, 7. 1. (PAT). Wszelchniemiecka „Deutsche Ztg.” w depeszy z Królewca wyraża się z ironią o objeździe inspekcyjnym kanclerza Brueninga po Prusach Wschodnich. Z otrzymanych sprawozdań — oświadcza dziennik — wynika, że te rzeczowe narady kanclerza zbywa się rozmowami, prowadzonymi z pośpiechem w pociągu, między jednym a drugim przystankiem kolejowym, oraz okolicznościowymi przemówieniami, wygłaszanymi z okna pociągu do zebranych. — Treść tych przemówień nikogo do niczego nie obowiązuje.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry

Liczba strajkujących górników znacznie się zmniejszyła

Berlin, 7. 1. (PAT). Według komunikatu związku górniczego w Zagłębiu Ruhry dziś rano strajkowało 3,6 proc. górników. Na ogólną liczbę 126,400 zatrudnionych górników na dzisiejszej porannej zmianie brakowało 4,500. W porównaniu do zmiany porannej z poniedziałku, stanowi to znaczne zmniejszenie się liczby strajkujących. Berlin, 7. 1. (PAT). Prowadzone

dziś rokowania przed rozjemcą okręgowym w Zagłębiu Ruhry nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nie wydano też żadnego orzeczenia rozjemczego. Sędzia rozjemczy zaproponował stronom przygotowanie się do nowych rokowań, które odbyłyby się w piątek popołudniu względnie w sobotę rano. Zarówno przedstawiciele pracodawców jak i górników propozycję tę przyjęli.

Strajk węglowy na Śląsku Opolskim

Strajk wywołany został przez komunistów i przybrał znaczne rozmiary

Berlin, 7. 1. (PAT). Na niemieckim G. Śląsku wybuchł dziś niespodziewanie strajk w tamtejszym zagłębiu węglowym, który wkrótce przybrał znaczne rozmiary. Berlin, 7. 1. (Tel. wł.). Dziś w godzinach popołudniowych wybuchł niespodziewanie dziki strajk w kopalniach Śląska Opolskiego. Strajk rozszerza się z godziny na godzinę. Z Gliwic donoszą, że według zestawienia z godziny 18 na kopalni Luise strajkowało 67 proc. robotników, na kopalni Guido 20 proc., Luise - Węstał 31

proc., Abwehr 90 proc., Concordia 96 proc., Hedwigunsch 80 proc., Ludwigs-glueck 40 proc., Oehringenbergbau 60 proc., Preussen 40 proc. Strajk wywołany został przez komunistów. Berlin, 7. 1. (PAT.) Według ogłoszonego o godz. 18.30 oficjalnego komunikatu sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowym na G. Śląsku niemieckim przedstawia się następująco. Na kopalniach Hedwigunsch, Ludwigs-glück, Abwehr, Guido, Oehringen, Preussen, Castellengo i Królowa Lud-

wika strajkuje 9 630 górników, tj. 52,7 proc. załogi szczyty południowej. O wybuchu strajku w górnolaskim zagłębiu węglowym prasa niemiecka donosi: Dziś rano na kopalniach Hedwigunsch i w zakładach Borsiga w Biskupicach zjawili się komuniści, przedstawiając kierownictwu kopalni ultimatywne żądania wprowadzenia 7-godzinnej szychty, podwyżki płac oraz przyjęcia z powrotem wydalonych górników. W razie odrzucenia tych żądań komuniści zagrozili strajkiem. Wobec nieudzielenia natychmiastowej odpowiedzi, do szybów zjechało tylko 360 górników na ogólną ilość 1300 osób załogi. Pracujący na powierzchni kopalni robotnicy zgłosili się do pracy w komplecie. W ciągu przedpołudnia odbyły się wielkie manifestacje, poczem strajkujący, prowadzeni przez komunistów, udali się do Biskupic.

„Podziemne” Chicago

(Korespondencja własna)

Chicago, w grudniu. W paru poprzednich korespondencjach zwracaliśmy uwagę na nieprawdopodobne wprost stosunki przestępcze, jakie od pewnego czasu zapanowały w Stanach Zjedn. Stosunki te najlepiej odzwierciedla historia „króla bootleggerów”, zamordowanego niedawno Irlandczyka Dion O'Banniona. Kryminalologowie nazywali go Napoleonem przestępców, a jeden z najlepszych sędziów amerykańskich oświadczył, że był to „wielki człowiek”. A trzeba wiedzieć, że kreatura ta miała na sumieniu co najmniej 20 morderstw. Jako mały chłopiec O'Bannion zwrócił na siebie uwagę niezwykle pięknym głosem i śpiewał sola w kościele. W 15 roku życia za włamanie dostał się do więzienia, ale dzięki swemu sprytowi w ciągu całego życia tylko trzykrotnie siedział za kratami. Zdołał się wykreść nawet wówczas, gdy został schwyty przy wysadzeniu w powietrze safu w gmachu pocztowym w Chicago. Po przystąpieniu do organizacji bandyckiej O'Bannion zawsze występował jako wielki elegant. Ludzi swych wprost fascynował. Poświęcał oni dla niego swe życie bez najmniejszego namysłu. Przeciwnicy bali się go bardziej aniżeli elektrycznego krzesła. — Wiernych obdarowywał łecnie a tych, którzy pomagali mu w niebezpiecznych wyprawach, potrafił w ciągu jednej nocy uczynić bogaczami. Głównem jego zajęciem było wyrabianie alkoholu. Zakładał gang po gangu i wkrótce organizacja jego stała się największą w Stanach Zjednoczonych. Poza tem organizował własne bandy przemytnicze. „Zarabiał” olbrzymie sumy, a był tak bezczelny, że pod osłoną nocy wysyłał do miasta całe karawany samochodów ciężarowych, naładowanych alkoholem. Policjanci, na pytanie, dlaczego nie zatrzymują tych transportów, odpowiadali, że chcą dożyć wschodu słońca. Transport taki odbywał się w sposób następujący. Najpierw wyruszał motocyklist, który sprawdzał, czy na drodze niema zasadzki i „przestrzegał” policjantów przed zbytnią ciekawością. Następnie jechało auto, zbudowane z płyt stalowych, niezwyklej szybkości i siły, obsadzone przez bandytów, uzbrojonych w automatyczne karabiny. Za niem podążały automobile, naładowane piwem, a w końcu znów dwa lub trzy auta pancerne z uzbrojoną załogą. Głównym nieprzyjacielem O'Banniona był bokser Hirschie Miller, właściciel licznych jaskiń gry. Tego Millera O'Bannion chciał się pozbyć za każdą cenę. Pewnego dnia, gdy Miller jechał swą luksusową limuzyną, ośmiu ludzi z ban-

dy Diona zasypała go kulami. Ale Miller nie stracił zimnej krwi. Jedną ręką kierował auto a drugą strzelał do swych przeciwników z karabinu maszynowego. Przeciodnie w panice kryli się po bramach i składach lecz Miller ocalał.

Drugie spotkanie miało miejsce w La Salle Theatre. Elegancki O'Bannion przybył tam w otoczeniu zaufanych przemysłowców z maitressą, ubraną według ostatniego żurnalu paryskiego. Gdy w przerwie w foyer ukazał się Miller, O'Bannion, który już czekał na niego, zasypał go gradem kul. O'Bannion został aresztowany, ale wkrótce wypuszczono go na wolność, ponieważ policja nie chciała się mieszać do osobistych zatargów przestępców.

O'Bannion był właścicielem składu z kwiatami. Codziennie rano przychodził do swych róż, przyczem nie wyjmował ręki z kieszeni, w której stał rewolwer. W razie potrzeby nie tracił czasu na wyjmowanie broni, lecz strzelał przez ubranie. W składzie tym przybierał maskę uczciwego kupca i tam też zginął od kuli przeciwników.

Pewnego poranka O'Bannion przyszedł jak zwykle do swego składu, gdzie zatatwiał otrzymaną korespondencję i zamówienia. W pewnej chwili do składu wszedł jeden z jego przyjaciół i podał mu rękę. O'Bannion zamiast go na miejscu zastrzelić, ponieważ podanie ręki w kolach przestępców oznacza pogrzeb, zaufał mu i odwzajemnił się uściskiem dłoni. W tej samej chwili padł bez życia na swe kwiaty, trafiony kulami pomocników odwiedzającego, którzy byli ukryci za ramą okna wystawowego.

Wszyscy trzej mordercy uciekli w automobilu, który natychmiast po strzałach stanął przed składem, a coś około sześciu innych aut zatarasowało ulicę i uniemożliwiło pościg. Wszystko to było tak zaaranżowane, jakgdyby się stało zupełnie przypadkowo.

Następnego dnia zastrzelono również serdecznego przyjaciela O'Banniona, włoskiego przywódcę Trade Unionu Merlo. Aide de camp O'Banniona oświadczył na pogrzebie, że morderstwa te będą pomszczone i rzeczywiście w niedługim czasie po obu stronach zginął cały szereg ludzi.

W podobnych wypadkach policja jest zupełnie bezsilna. — „Na cóż się przyda nasz rewolwer — powiedział jeden z policjantów — kiedy ludzie ci strzelają bez ostrzeżenia“.

Po zamordowaniu O'Banniona wdowa chciała, aby pogrzeb prowadził ksiądz z kościoła, w którym zamordowany śpiewał jako mały chłopiec. Kościół odmówił. Ale mimo to pogrzeb był wprost królewski. Ciało zamordowanego złożono w srebrnej trumnie a sala pogrzebowa była przybrana na wzór grobu faraona. Zaproszenia rozesłano przeszło 12.000 bootleggerów, thugsów strongarmmenów, alleyratów. Wieńce wieszono na 30 samochodach ciężarowych. W sali pogrzebowej tłoczyli się obok siebie bandyci, przekupni policjanci i detektywi i widać było, że panuje między nimi zupełna zgoda i harmonia. Przy spuszczeniu trumny do grobu grała jedna z najdroższych amerykańskich orkiestr jazzowych, a tłumy elegancko ubranych

lotrzyków przelewały łzy przy śpiewie swych pieśni.

W Stanach Zjednoczonych przestępczość jest tak zorganizowana, że ogół traktuje je z punktu widzenia czysto handlowego. W ostatnich czasach usiłowano założyć „filie“ bandyckie w Europie, co jednak się nie udało, głównie dlatego, że nie można było przekupić posłów senatorów i sędziów. Policja europejska również stoi wyżej niż amerykańska.

Największy syndykat przestępców istnieje w Chicago i obejmuje wszystkie rodzaje zbrodni. Tamtejsze prezydium policji skarży się, że przestępcy nie da się zatrzymać w więzieniu nawet przez 24 godziny, ponieważ natychmiast po aresztowaniu interweniuje wybitne oso-

bistości ze świata politycznego i finansowego.

Naczelnicy band starają się o finansowe zabezpieczenie wdów i rodzin po zabitych kolegach, ale bez litości karzą śmiercią zdrajców i swych prześladowców.

Członkowie syndykatu dzielą się na „oficerów“ i „podoficerów“, którzy zależnie od szarzy muszą co miesiąc składać do wspólnej kasy ściśle określone kwoty, pozostawiając dla siebie prowizję lub nadwyżkę. Ze wspólnego majątku syndykatu wypłaca się zapomogi dla różnych „lig antyalkoholowych“ jak również przekupuje się polityków, popierających prohibicję, ponieważ zniesienie prohibicji podrywało egzystencję „świata przestępców“.

M. G.

Entuzjastyczne powitanie lotników włoskich w Brazylii

Lot ukończyło 10 aparatów — Dwa przymusowo lądowały w drodze

Natal (Brazylja), 7. 1. (PAT). Ludność miejscowa przyjęła przybyłych tu lotników włoskich żywiołową owacją.

Lotnicy w czasie lotu transatlantyckiego napotkali na silne deszcze i gęste chmury. Jeden z 12 samolotów zmuszony był do lądowania niebawem po wystartowaniu z Bolamy. Drugi samolot musiał opuścić się na morze w po-

bliżu skalistej wyspy Saint Paul z powodu uszkodzenia radiatora. General Balbo wyraził się z wielkim uznaniem o wysokich zaletach załogi i o sprawności, z jaką samoloty utrzymywały szlak w czasie lotu.

Lotnicy nie spodziewają się, aby mogli wyruszyć w dalszą podróż przed upływem 3 dni.

Polityczny i gospodarczy raport Molotowa

prezesa sowieckiej Rady Komisarzy Ludowych

Moskwa, 7. 1. (Tel. wł.) Prezes Rady Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. Molotow złożył na sesji Centralnego Komitetu Wykonawczego raport o wynikach osiągniętych w ciągu 2 lat okresu pięcioletniego, oraz charakteryzujący plan gospodarki narodowej na rok 1931.

Dając rzut oka na sytuację międzynarodową, Molotow oświadczył m. in., że głównym zadaniem Sowietów jest zapewnienie wykonania planu gospodarki narodowej. Wykonanie to jednak wymaga utrzymania pokoju. ZSRR buduje ustrój socjalistyczny w warunkach coraz bardziej wroscącej nietrwałości stosunków międzynarodowych. Kryzys światowy rośnie i prawdopodobnie osiągnie najwyższy poziom dopiero w r. 1931.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza, która odbyła się w listopadzie 1930 r. w Genewie nie doprowadziła do żadnego rezultatu, mówi Molotow — przyjęła ona jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą, że nie można było dojść do żadnego porozumienia. Mamy wszelkie dane do stwierdzenia, że procesy rozwojowe Sowietów i krajów kapitalistycznych idą w radykalnie przeciwnych kierunkach.

W dalszym ciągu Molotow stwierdził, że stosunki handlowe Sowietów z

wielu krajami rozwijają się normalnie. Molotow wymienia wśród tych państw Niemcy, Turcję, Italię, Anglię, Szwecję, Japonię, Persję i Afganistan.

Sowiety spodziewają się poza tem doprowadzić do pomyślnego zakończenia prace podjęte przez konferencję chińsko-sowiecką w celu realizacji protokołu chabarowskiego.

Jednocześnie patrzymy na nowe próby wzmocnienia kampanii antysowieckich. Te antysowieckie manewry są bezwzględnie szkodliwe dla interesów pokoju. Sowiety walczą o ustrój socjalistyczny w celu poprawy warunków bytu mas (?), walczą jednocześnie o pokój, który winien zapewnić realizację tych zadań. Przeciwne ci, którzy kierują antysowieckimi kampaniami przygotowują interwencję i nowe wojny.

Wybory prezydium miasta Gdyni

Gdynia, 8. 1. (Tel. wł.) Rada m. Gdyni dokonała wczoraj wyboru nowego prezydium. Przewodniczącym rady miejskiej został p. B. Nowacki, wiceprzewodniczącym p. T. Miotek z Oksywja, sekretarzem p. J. Stróżynski, wicesekretarzem p. L. Wojewski.

Nowo wybrane prezydium wybiera się w najbliższych dniach do Warszawy, aby przedłożyć tam postulaty w sprawie najaktualniejszych potrzeb Gdyni.

S. B.

Miss Johnson wraca do Anglii

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) — Awionetka miss Any Johnson, która uległa rozbiciu pod Amelinem w pobliżu Krasnosiejska, po skutecznym naprawie śmigła została przeprowadzona na lotnisko mokotowskie przez pilota P. L. L. „Lot“ Tadeusza Karpińskiego.

Fachowcy odradzają miss Johnson dalszego lotu do Pekinu ze względu na warunki atmosferyczne oraz ponieważ aparat jej nie nadaje się do przelotu nad miejscowościami o tak niskiej temperaturze jak Syberja w tej porze roku. (w.)

Wypadek samochodowy czeskiego ministra

Praga, 7. 1. (Tel. wł.). Min. rolnictwa Bradac uległ dziś rano w drodze do Podiebrad wypadkowi samochodowemu. Mianowicie, jadący z przeciwnej strony samochód ciężarowy, ślizgając się po rozmokłej nawierzchni, uderzył o samochód ministra i rozbil go. Min. Bradac poraniony został odłamkami szkła oraz doznał złamania nosa.

Po nałożeniu pierwszego opatrunku minister odjechał innym samochodem do Pragi, gdzie udał się do jednego z miejscowych szpitali.

Niezwykłe przysiężenie

Londyn, 7. 1. (Tel. wł.) Z Havanu donoszą:

Miejscowe władze wykryły sprzysiężenie, mające na celu spalenie wszystkich plantacji trzciny cukrowej na Kubie. Do akcji tej przystąpić miano po 15 stycznia.

Władze zarządziły wszelkie środki ostrożności.

Pożar gmachu wydawnictwa komunistycznego

Sztokholm, 7. 1. (Tel. wł.) — Gmach wydawnictwa komunistycznego dziennika „Norrskensflamman“ w Lunea spłonął dziś doszczętnie. Prace ratownicze uniemożliwiały zamrożnięte hydranty.

Straty oblicza się na przeszło pół miliona koron.

Katastrofa lotnicza

Berlin, 7. 1. (PAT). Według doniesień prasy, na lotnisku Hirzenheimer w okr. wiesbadenkim z powodu silnej wichury spadł na ziemię odbywający lot ćwiczebny na szybowcu instruktor Eckert.

Wskutek odniesionych ran Eckert zmarł wkrótce w szpitalu.

EDWARD LIGOCKI

MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

29)

— Nie mogłam już wytrzymać i przybiegłam, choć Hilary się dąsał, że wychodzę nieubrana. Tyle ci mam do opowiedzenia. Wiesz, ta rejentowa miała słusność — Clive Brook. Niezwykle, bo jest i coś polskiego, ale wtedy tylko, gdy się uśmiecha. Myślałam, że Hilary go zadusi z radości. Naturalnie, w pierwszej chwili zapomniał mi go przedstawić — Firleyowi było zdaje się trochę nieprzyjemnie, ale zobaczył, że ja się śmieję, więc tylko uklonił mi się, choć Hilary trzymał go jeszcze za szyję, a ja czekałam. No, i wreszcie ten warjat przypomniał sobie, że ja go nie znam, i że to głupio wygląda. Mówi — Izetko, wiesz kto — moja żona. Taka komedia. Firley jest bardzo łatwy w obęsieniu, chociaż ma taką nakrochmalną minę. No, i wiesz — co tu gadać — podoba mi się. Gdybym nie była zameżna, czy nie kochała Hilarego — kto wie? Czego ty się tak śmiejesz?

— Śmieje się, bo mnie bawisz.
— Ja mówię zupełnie serio. Ale czekaj. Więc, jak to było? Długie historie — o Polsce, o Ameryce. Hilary gadał, jak najęty, Firley nie mógł wprost dojść do słowa, a ja, wyobraź sobie —

ja, musiałam milczeć. I to długo. Wreszcie nie wytrzymałam i przerwałam Hilaremu. Korciło mnie, by się dowiedzieć, czy on jest żonaty, czy nie. Zauważyłem, co prawda, że nie ma obrączki, ale to nic jeszcze nie mówi, no i spytałam wprost.

— Jeszcze nie, mówi z uśmiechem. I taki miał ładny uśmiech. I chwala Bogu, dodaje.

Oburzyło mnie to. Dlaczego chwala Bogu? Jeżeli tak — mówię, to ja pana muszę ożenić. I to prędko.

— Nie wiem, czy się to pani uda, powiada, i znów się uśmiecha.

— Zaręczył się pan gdzieś z jakimś dolarami, czy co?

— Nic podobnego.

— No, to dobrze, bo w Polsce nie miał pan chyba jeszcze dość czasu. Wszyscy troje zaczęliśmy się śmiać.

— Już ja postawię na swoim, mówię dalej. Koniecznie muszę pana ożenić. Szkoda, że nie mam siostry. Mam zato kuzynki. Dziś już nawet rozmawiałam o panu. Z Ewa Siewierską. On wtedy tak jakoś spojrzał — wydało mi się, niewiem dlaczego, że zrobiłam gaffę. Przypomniała mi się ta jego historia z twoim ojcem i zrobiło mi się głupio. Hilary też zaczął się kręcić na krześle. No, więc niewiele myśląc, ratuję sytuację, i walę wprost. Ewa jest strasznie miła dziewczyna, powiedziała mi nawet, że mogę pana zapytać, czy pamięta ją pan ze Sławoszewa?

— Doskonale, odpowiada Firley. i

mówi do Hilarego — wiesz, że twoja żona jest niebezpieczna.

— Ona tylko za dużo mówi, i niezawsze myśli, co plecie, powłada mój gaduła mąż. Drażni mnie to, więc nie daję mu rzysć do słowa.

— Dlaczego pan uważa, że ja jestem niebezpieczna?

— Bardzo proste, odpowiada Firley, ale jaki jest nachmurzony. Przypuśćmy, że ja chciałbym poznać pannę Siewierską, zwłaszcza wiedząc, że nic sobie nie robi z dawnych nieporozumień moich z jej ojcem. Kto wie jednak, czy brat nie uważa się za kontynuatora urzędów pana Brunona i nie zechce przeszkodzić tej znajomości, o ile się dowie, że chce mnie pani przedstawić jego siostrze?

— Widzisz, wtrąca Hilary — Jerry zna cię od kwadransu, a już cię przejrzał na wylot. Brzmi to tak, jakby Hilary chciał powiedzieć — a widzisz? Firley chciał ci dać naukę. Robi mi się głupio. Zagaduje o byle czem. Ale co ci, Ewuniu?

— Nic, słucham.

— Widzisz, jaka ja jestem, Jerry był na mnie zły, sama nie rozumiem dlaczego, bo przecież ja tak mówiłam tylko z zyczliwości, potem Hilary był kwaśny, i nawet nawymyślał mi, gdyśmy wrócili do hotelu — bo wiesz, Firley nas odprowadził, aż do bramy. A teraz ty jesteś bez humoru.

— Mylisz się. Jestem od rana w doskonałym usposobieniu.

— Udało ci się z tym bankiem?

— I z bankiem, i wogóle. Wszystko na dobrej drodze.

— Nareszcie. Ale, słuchaj dalej. Rozmawialiśmy potem o Myszyńcu. Jerry ma widocznie jakieś powody — mam wrażenie, że nie chce narazie obejmować sam gospodarstwa. Pytał nawet Hilarego, jaką opinię ma ten stary administrator hrabiego Benedykta, i tak dalej. Zdaje mi się, że Hilary będzie miał dużo do powiedzenia w tych sprawach, bo Jerry ma do niego zaufanie, wyczułam to. Ale ty się dziwisz, że ja tak mówię — Jerry? Prosta rzecz. / Kiedyśmy się rozgadali na dobre, po tej mojej gaffie, on zaczął podać szampa — jakby domyślił się, że ja tak szalenie lubię, a Hilary powiada — gdyby brat rodzony wrócił z Ameryki, nie cieszyłbym się tak, jak dziś — Jerry, wypij mi zaraz z Izą bruderschaft. Musicie się lubić. Pozwalam ci ją pocałować.

— No, i?

— No, i wyobraź sobie, że nic. Objeżdżałam się nawet — nikogo już nie było na sali. Jerry zdaje się dostrzegł. Wypiliśmy bruderschaft — on caluje mnie potem w rękę i mówi — chętnie z twojego pozwolenia skorzystam. Hilary, ale nie dziś. Na moim ślubie, dobrze? I to, o ile Iza się zgodzi.

— Na twoim ślubie? Ale z kim, z kim?

— Przecież obiecałaś mi ożenić, śmieje się Jerry. Co on ma w głowie?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 8 stycznia 1931.

Stofice: wschód 8.02 — zachód 15.56 —
długość dnia 7 godzin 54 min.
Księżyce: wschód 21.18 — zachód 10.51 —
po pełni.
Kal. rz.-kat.: Seweryn — jutro Mar-
cjanna
Kal. słow.: Mścisław — jutro Władimir.

Zebrania

Dziś o 18.30 Stow. Ofic. Rez., w kasynie
ofic. D. O. K. VII;
o 19 Tow. Entomologiczne — walne ze-
branie u p. Jarockiej, ulica Maszta-
larska 8a;
o 19 Tow. Cechowej Czeladzi Koło-
dziejskiej, w Domu Rzemieślniczym;
o 19 Sodalicja Św. Piotra Klawera —
nabożeństwo mis. w kościele O. O.
Franciszkanów;
o 19.30 Stow. Młodzieży Polskiej (Św.
Wojciech), w ognisku;
o 19.30 Tow. Uczestników Powstania
(Św. Łazarz-Górczyn), w Kasynie O-
bywatelskim, ul. Marsz. Focha 81;
o 19.30 Żeńskie Tow. „Przemysł” —
walne zebranie w Domu Królowej
Jadwigi;
o 19.30 Koło Tow. Rękodzielników —
zebranie przedwyb. u p. Gaworow-
skiego, Nowy Rynek 4;
o 19.30 Zw. Hallerczyków — walne ze-
branie w lokalu Św. Marcin 65;
o 20 „Sokół” (Śródmieście) — walne ze-
branie w lokalu Św. Marcin 65;
o 20 „Harmonja” — walne zebranie w
sali Stow. Techników, Św. Marcin 21;
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet, w
Domu Św. Wojciecha, al. Marcińkow-
skiego 22.

Jutro o 17 Koło Przyjaciół Harcerstwa
XVI. druż. im. Żółkiewskiego — wal-
ne zebranie w auli gimn. im. Karola
Marcinkowskiego;
o 18.30 Rada miejska, w sali ratuszo-
wej;
o 20 Koło Śpiew. Tow. Przem. im. So-
bieskiego, u p. Wróblewicz, Chwa-
liszewo 68.

Wystawy

Salon Wlkp. Stow. Artystów-Plastyków
pl. Wolności 14a. otwarty w dniu po-
wszednim od godz. 11-17, w dniu
świętecznym od godz. 12-15.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Magdaleny z Lisieckich Mutho-
wej o godz. 13.30 ul. Dąbrowskiego
nr. 80. — Śp. Zygmunta Janaszka o
godz. 14 z kaplicy Św. Józefa. — Śp.
Alfreda Kelma o godz. 14.30 z kapli-
cy szpit. miejskiego. — Śp. Edmunda
Szulca o godz. 15 ul. Młyńska 3. —
Śp. Antoniego Kitajkowskiego o go-
dzinie 15 z kaplicy Św. Józefa. — Śp.
Józefa Huberta o godz. 15.30 z kapli-
cy cment. w Górczynie. — Śp. Jana
Bachmury o godz. 16 z kaplicy cmen-
tarza w Górczynie.

Licytacje

Dziś o 9 Stary Rynek 84 — bufet;
o 10 ul. Zwirzyńska 28 — pianino,
rozm. meble, masz. do szycia, gra-
mofon, dywany;
o 10 ul. Nowa nar. ul. Szkolnej — kasa
rejestr.
o 10 Wąły Leszczyńskiego 2 — bufet;
o 11 ul. Kręta 5 — biblioteka, biurko
z krzesłem, stół, zegar, krzesła;
o 11 al. Marcińskiego 3 — forte-
pian;
o 11 ul. Woźna nar. ul. Ślusarskiej —
2 maszyny do szycia;
o 12 ul. Dąbrowskiego 83-85 — bufet,
kredens, biurko;
o 12.30 pl. Nowomiejski 2 — biblioteka,
kanapa, fotele, garnitur pluszowy;
o 12.30 pl. Wolności 17 — maszyna do
pisania, 70 krzeseł, 40 stołów, likie-
ry, wina;
o 13 ul. Gwarna 9 — kombinacje, ko-
szule damskie, reformy, pończochy,
rękawiczki, torebki, pulowery, gar-
sonki, suknie, bluzki, płaszcze, urzą-
dzenie składowe itd.;
o 13 ul. Rzeczypospolitej 4 — fortepian.

Teatr Wielki

Dziś — „Fiolet z Montmartru”.

Teatr Polski

Dziś — „Koralja i S-ka”.

Teatr Nowy

Dziś — „Wszystko dla niej”.

Teatr Rewja

Dziś — „W szale karnawału”.

Katastrofalna sytuacja przemysłowa na Pomorzu

Grudziądz, 8. I. (Tel. wł.). O ka-
tastrofalnym położeniu przedsiębiorstw
przemysłowych na Pomorzu świadczy
fakt, że tutaj fabryka Herzfeld & Vik-
torius, która w roku ubiegłym zapłaciła
10 tys. zł za świadczeń przemysłowe,
w roku bieżącym uiściła tylko 900 zł,
ponieważ zatrudnia obecnie zaledwie
65 robotników. S. B.

Najnowszy (15) numer „Ilustracji Polskiej” przynosi nam ciekawy
artykuł p. t.

Zycie miasta polskiego

odświeżający nieznana zwłaszcza na zachodzie Polski kartę z życia na-
szych kresów wschodnich. W tym samym numerze znajdujemy
również ciekawe i bogato ilustrowane artykuły, jak np.

O początkach pisma

i rozwoju znaków pisma, dalej o pamiątkach polskich w kościo-
łach parafialnych, z za kulis filmu dźwiękowego i inne. Znajdujemy
również fotografie z ostatniej doby, jak dokoła

zgonu marszałka Joffre'a

Numer uzupełnia odcinek powieści, nowela, zwykle działają stałe:
tydzień kobiecy, bajka, humor, rozrywki itd.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół pu-
bliczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abo-
nament 150 zł kwartalnie 4 — zł bez kosztów przesyłki. — Egzem-
plarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji:
Poznań, Św. Marcina 70).

Za zdradę stanu

Komunista Bakos zasądzony na rok twierdzy

Izba karna sądu okręgowego rozwa-
żała wczoraj sprawę komunisty Marci-
na Bakosa z Poznania.

W czerwcu ub. roku zwołane zostało
w pobliżu Mały zebranie komunistów,
na którym miał przewodniczyć Bakos.
Zebranie nie doszło jednak do skutku,
ponieważ zjawili się tylko 12 osób.

O zamierzeniach agitatora komuni-
stycznego dowiedziała się policja kry-
minalna, która wysłała swych urzędni-
ków celem ujęcia wyrotowca. Gdv
Bakos przechodził obok katedry, został
nagle zatrzymany przez urzędnika poli-
cyjnego. Zorientowany się szybko w
sytuacji, chciał się ratować ucieczką i
pobiegł w stronę Zagórza. Tam wpadł
do bramy i w podwórze podłożył plik
ulotek komunistycznych. Następnie u-
siłował uciec drugą bramą, lecz okaza-
ło się, że była ona zamknięta. W tym
też momencie nadbiegła policja, która
zaaresztowała Bakosa.

Aresztowany tłumaczył się, że było
to zwykłe posiedzenie P. P. S. - lewicy,
w której to organizacji był on sekreta-
rzem. Posiedzenie to miało mieć cha-
rakter czysto informacyjny. Szwagier
jego, Bolesław Modrzejewski zeznał, że
usiłował odciągnąć Bakosa od życia po-
litycznego przez wyszukanie mu odpo-
wiedniego stanowiska. Z ulotek, które

znaleziono u Bakosa wynikało, że roz-
wijal on działalność w kierunku szerze-
nia wśród mas doktryn komunistycz-
nych. Działalność tę rozwinięto zwa-
szcza w Grudziądzu, Poznaniu, Mosi-
nie, Gnieźnie, Murowanej Goślinie — i
to w organizacjach młodzieży. Bakos
bardzo żywo interesował się również
więźniami politycznymi, odsiadującymi
więzienia we Wronkach i Rawiczu.

Na rozprawę, której przewodni-
czył sędzia dr. Cyprjan, powołano 15
świadków. Oskarżał prokurator Ga-
liński, bronił z urzędu asesór Hoz-
kowski. Oskarżony wygłosił dłuższe
przemówienie, w którym podkreślił
swą niewinność. Mówił długo, aż
wreszcie ochrypnięty, zażądał szklan-
ki wody.

Trybunał po naradzie ogłosił wy-
rok, mocą którego Bakos zasądzony
został za agitację komunistyczną i
zdradę stanu z par. 86 k. k. na rok
twierdzy.

Bakos przyjął wyrok spokojnie. W
mowyach przewodniczący podał, że
P. P. S.-lewica, na którą oskarżony
się powołuje, w metodach i działaniu
mało się różni od partii komunistycz-
nej. Jedną i drugą ma na celu pod-
minowanie i obalenie obecnego ustro-
ju. (z.)

Za duszę śp. marsz. Joffre'a

Uroczysta msza św. za duszę śp. mar-
szałka Joffre'a odbędzie się dziś o godz.
10-tej w kościele garnizonowym, o czym
donosi członkom kolonii francuskiej
oraz wszystkim przyjaciołom Francji
Konsul Francuski w Poznaniu.

Gość ze Stanów Zjedn.

Do Poznania przybył bawiący już
od kilkunastu dni w Polsce zasłużo-
ny działacz polski z Nowego Jorku p.
Edward Witkowski, b. prezes Komit-
etu Obywatelskiego w tem mieście.
Celem podróży p. Witkowskiego
jest omówienie z odpowiednimi czyn-
nikami sprawy wycieczek Polaków
amerykańskich do Polski.

Odczyt

X. W. Kneblewskiego

Odczyt ks. W. Kneblewskiego na te-
mat „Tajemnice Islamu”, zorganizowa-
ny przez Towarzystwo Pol. Jugosl. wy-
pełnił po brzegi salę 17 Collegium Mi-
nus. Należy uważać go za jeden z naj-
bardziej udanych w ostatnich czasach.
Widać w tem szczęśliwą rękę Towarzy-
stwa, jak i popularność prelegenta, któ-
ry tak licznie ściągnął publiczność.

Prelegent w barwnych obrazach
przedstawił mahometanizm, wystudio-
wany na miejscu w Turcji, Bośni, Tuni-
sie i Algierze. Omówił jego moralność,
zwyczaj i stan obecny. W Egipcie i
Turcji islam kurczy się na rzecz no-
watorstw europejskich, natomiast trzy-
ma się on w swym czystym stanie w ko-
loniach angielskich, francuskich i Jugo-
sławii. Dużo też miejsca poświęcił pre-
legent omówieniu francuskiej polityce
kolonialnej, która nie drażni wyznaw-
ców Islamu ale otacza ich opieką. Cie-

kawy też jest stosunek misyj katolic-
kich do islamu.

Odczyt był obficie ilustrowany pięk-
nymi przezroczami. Audytorjum nie
szczędziło prelegentowi oklasków.

Premjera

w Teatrze Wielkim

Na okres karnawałowy Teatr Wiel-
ki przygotowuje wielki wieczór bało-
wy, którego premjerę wyznaczono na
niedzielę, dnia 11 bm. Cały zespół ba-
letowy z pp. Jedyńska i Martówną na
czele odtańczy dwuaktowy balet „Mi-
liony Arlekina” (libretto Pettipa, mu-
zyka Driga) oraz drugą „Rapsodję Li-
szta”.

Wysoce pomysłowy układ tańców
baletmistrza p. Ciesielskiego oraz no-
we piękne dekoracje i efektowne ko-
stjumy niewątpliwie przyczynią się do
wyjątkowego powodzenia tego pierw-
szego wieczoru baletowego.

Dekoracje projektował art.-malarz
p. Dołycki, kapelmistrz p. Tyllja.

Zabił się przy strzale do wróbli

W niezwykle tragiczny sposób zgi-
nął w Górkach Zagajnych w powiecie
szubińskim 21-letni August Elber.

Elber wybrał się z flowerem, aby
strzelać do wróbli na terenie zabudo-
wan swego ojca. Na podwórzu, zwa-
szcza koło studni, była gołoledź, gdyż
zamarzła tam rozlewana często woda.
Elber, wymierzwszy przed studnią z
floweru do stada zrywających się wró-
bli, pośliznął się nagle i padając, po-
ciągnął palcem za cyngiel. Padł strzał
i kula ugodziła nieszczęśliwego mło-
dzieńca w głowę, zabijając go na miej-
scu. (k.)

Smosarska w Teatrze Nowym

Słynna gwiazda filmowa, czarująca
królowa ekranu polskiego, znana i u-
wielbiana w całej Polsce, Jadwiga Smo-
sarska, jutro po raz pierwszy ukaże się
na scenie Teatru Nowego w swej popi-
sowej kreacji Maici w komedji Ver-
neuilla p. t. „Orzeł czy reszka”. Part-
nerami uroczystej artystki będą ulubieńcy
publiczności poznańskiej pp. Boelke i
Warnecki, którzy niedawno wrócili z
Paryża, gdzie brali udział w zdjęciach
„Paramountu”.

Występy tych świetnych artystów
warszawskich a zwłaszcza zapowiedź u-
kazania się na scenie najslynniejszej i
najpopularniejszej artystki w Polsce —
Jadwigi Smosarskiej — są prawdziwą
sensacją dnia.

Oszukańczy „inżynier”

Sprytnego oszustwa dopuścił się w
tych dniach pewien osobnik w handlu
narzędzi żelaznych firmy Skibiński
przy ul. Wrocławskiej 9. Podszywa-
jąc się pod nazwisko inżyniera znanej
firmy przemysłowej, osobnik ten za-
mówił telefonicznie, rzekomo dla fir-
my swej, komplet pilników wartości
500 zł oraz inne przedmioty, które ka-
zał przysłać sobie do restauracji Ma-
ciejewskiego na Górnej Wildzie 13.
Podjąwszy przesyłkę, rzekomy inży-
nier ułotnił się niepoznany. Oszustwo
ujawniono dopiero w chwili, gdy prze-
ślano rachunek wymienionej przez
rzekomego inżyniera firmy.

Istnieje uzasadnione podejrzenie,
że oszustwa dopuścił się zawodowy
włamywacz, który za darmo stał się
właścicielem narzędzi, potrzebnych
do włamania. (k.)

Wypadek na saneczkach

Ciężkiemu wypadkowi złamania pod-
stawy czaski uległ wczoraj popoł. 18-let-
ni Czesław Kaczmarek, zamieszkały na
ul. Jeżyckiej 33, zabawiając się saneczko-
waniem na przygodnym torze w pobli-
żu Teatru Wielkiego.

Nieszczęśliwego sportowca przewio-
zło pogotowie ratunkowe do Szpitala
Przemienienia Pańskiego w stanie bar-
dzo ciężkim. (k.)

Włamanie na pocztę w Wyrzysku

W nocy na Trzech Króli nieświad-
dzony narazie złoczyńca włamał się do
urzędu pocztowego w Wyrzysku. Zło-
dziej pootwierał różne szafki i skrytki,
zabierając dwa złote gotówki i znaczki
pocztowe. Ponadto włamywacz ukradł
kozuch służbowy, płaszcz i kapelusz.

Gdy objuczony łupem złodziej usiło-
wał wyjść, nadszedł niespodziewanie
naczelnik poczty. Złoczyńca wówczas
porzucił futro, płaszcz i kapelusz po-
czem zbiegł. Zapewne nienadługo, gdyż
już go rozpoznano. (k.)

Czołgi dla policji poznajskiej

Policji poznańskiej przydzielono
dwa czołgi, które nadeszły do Pozna-
nia wczoraj i późnym wieczorem tran-
sportowane były przez ulice miasta na
dziedziniec komendy Policji Państwo-
wej przy placu Wolności.

Spóźnieni przechoźdnie przyglądali
się tej niezwykle inowacji w uzbroje-
niu policji ze zrozumiałym zaintereso-
waniem. (k.)

KUPUJMY CEGIELKI NA BURSE RZEMIEŚLNICZĄ (P. K. O. 212 664)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— **Bal Kola Prawników.** Dnia 11 bm.
odbędzie się w salach Bazaru VIII dorocz-
ny bal Kola Prawników i Ekonomistów
U. P., który od wielu lat cieszy się nieby-
wałą popularnością i frekwencją. Resz-
tę pozostałych zaproszeń wydaje sekreta-
rjat Kola. Zamek p. 10 w godz. od 9 do 15
i od 16 do 17.

— **Wykłady L. O. P. P.** Po przerwie
świętecznej wznawia Komitet L. O. P. P.
na miasto Poznań cykl wykładów z dzie-
dziny obrony przeciwlotniczej i przeciw-
gazowej. Najbliższy wykład odbędzie się
dnia 10 bm. o godzinie 20 w sali Śniadec-
kich w Collegium Medicum przy ul. Fre-
dry 10; wygłosi go p. mjr. A. Meissner na
temat „Obrona przeciwlotnicza i berna w
stosunku do ludności i obiektów”.

Z WIELKOPOLSKI

— **Szubin.** (Tragiczne skutki pijanstwa). W dochodzeniach prowadzonych w sprawie wypadku samochodowego na szosie między Szubinem a Kępną w dniu 3 listopada ub. r. okazało się, że zwinął na jechany Adolf Kuehn, który był w stanie nietrzeźwym i wprost wszedł pod samochód. W stanie ciężkim przewieziono Kuehna do szpitala w Szubinie, gdzie zmarł w kilka dni po wypadku. (k)

— **Borek.** (Ofiara gołoledzi). W piątek miasteczko nasze było pokryte jedną warstwą lodu. Kilka osób upadło na rynku doznawszy lekkich obrażeń. 65-letnia Maciejewska z Czempińska, idąc po rentę, upadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie rękę. (cz)

— **Leszno.** (Nieszczęśliwy wypadek). Na polowaniu w jednym z okolicznych majątków postrzelił jeden z myśliwych naganiacza Str. Cały ładunek struty dostał nieszczęśliwy w obie nogi. Przewieziono go do szpitala św. Józefa w Lesznie. Stan jego na szczęście nie budzi żadnej obawy. — Podczas gołoledzi, panującej w ub. piątek, pewna robotnica na majątku Zaborowo padła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie ramię. Odstawiono ją do szpitala św. Józefa w Lesznie.

— **(Zabawy).** W Sylwestra odbył się doroczny bal maskowy Czerwonego Krzyża w salach Hotelu Polskiego. Bal udał się doskonale i trwał do samego rana. — Zauważyliśmy liczne figlarne maseczki, które zdobywały serca nawet poważnych przedstawicieli piety brzydkiej. — Niemniej udały był bal „Rodziny Wojakowej”.

— **(Sylwester.)** Sylwester minął o wiele spokojniej, niż w inne lata. Konsumpcja alkoholu była też znacznie mniejsza, gdyż nigdzie nie zanotowano wybrzków pijanych. (s)

— **Murawo Goślina.** Staraniem Tow. Pań św. Wincenego & Paulo obdarowano w ub. m. ubogich naszego miasta gwiazdka, z której skorzystały 63 osoby i około 100 dzieci. Na datki złożyły się artykuły spożywcze, ciepła odzież i opał. Uroczystość zagnął serdecznym przemówieniem ks. prob. Adamek poczem odśpiewano kolendy. — Dzieci zaś popisywały się deklamacjami.

— **Murawo Goślina.** (Bójka na zabawie). W noc sylwestrową w czasie zabawy w wsi Pławno pod Murawą Gośliną wywiązała się bójka pomiędzy uczestnikami, których starał się pogodzić właściciel gospody p. Fiedler. Za swą usługę jednakże otrzymał od awanturowanego się ucznia kowalskiego K. z Mur. Gośliny bardzo niebezpieczne pchnięcie nożem w szyję i musiał skorzystać bezwzględnie z opieki lekarskiej.

— **(Kolenda)** Tradycyjnym zwyczajem ks. prob. Adamek i w tym roku odwiedzał swych parafian, wszędzie serdecznie witany, składając wszystkim życzenia „Dobrego Roku”.

— **(Z Tow. Przemysłowców.)** Dnia 4-go bm. odbyło się w salce p. Piątki roczne walne zebranie Tow. Przemysłowców. Na przewodniczącego powołano p. J. Kosmowskiego. Zgodnie z programem przeprowadzono niektóre zmiany w statucie, poczem ustępujący zarząd zdał sprawozdanie z swej działalności. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono mu absolutorium, a nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — p. K. Kleiner, sekretarz — p. K. Nowak, skarbnik — p. St. Glaziński. Po omówieniu bieżących spraw zebranie zakończono.

— **(Z chóru kościelnego pod wezwaniem św. Cecylii.)** Dnia 1 bm. odbyło się w salce parafialnej doroczne walne zebranie.

nie. Na przewodniczącego powołano ks. wikariusza Wroniewicza. Ustępujący zarząd złożył wyczerpujące sprawozdanie z swej działalności. Po zdaniu sprawozdania komisji rewizyjnej udzielono dotychczasowemu zarządowi absolutorium i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został p. J. Cieślak, wiceprezesem — p. K. Sommerfeld, sekretarzem — p. Wł. Rynarzewski, skarbnikiem — p. K. Kaczmarek, bibliotekarzem — p. K. Benenowski, radnymi — pp. M. Woźnińska i P. Różańska. (wg)

SPORT

Pływanie

Walne zebranie P. Z. P. przesunięte zostało o dwa tygodnie, czyli na niedzielę, 25 stycznia i odbędzie się, jak było przewidziane w Poznaniu.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Fiolek z Montmartre” pod kierownictwem muzycznym p. Latoszewskiego. W partjach głównych pp. Tylewska, Grey, Bratkiewicz Raczkowski, Sendecki i Mikuszewski. W piątek, 9 bm. „Tosca” z p. Bojar-Przemieniecką w partji tytułowej z pierwszym tenorem Drabikiem, Karpackim. Urbanowiczem, Warchalewskim i Szpingerem na czele; kierownictwo muzyczne p. Bolesława Tyllji. W sobotę, 10 bm. „Fiolek z Montmartre”. W roli Violetty Catalini wystąpi po raz pierwszy p. Janina Kulczyńska.

Popołudniówka dla młodzieży szkół powszechnych. Dyrekcja Teatru Wielkiego przygotowuje dla młodzieży szkół powszechnych po cenach najniższych przepiękną operę Moniuszkowską „Hrabine” w najlepszej obsadzie. Przedstawienie odbędzie się we środę, 14 stycznia o godz. 3 popołudniu. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski.

W niedzielę, 11 bm. popołudniu po cenach znizowanych dana będzie przepiękna opera „Zamir” z p. Żmigrod-Fedyczkowską i p. Karpackim na czele.

— **Z Teatru Polskiego.** Arcyzabawna, prawdziwie karnawałowa farsa „Korajla i Ska”, wyborne grana przez cały zespół z pp. Biesiadeckim, Komornic-

kim, Piotrowskim, Przysańskim, Wierzejską, Sachnowską, Zasempianką i Zarebińską w rolach głównych, odegrana będzie we czwartek, sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia. Brak wszelkiej drażliwości i wulgarności podnosi zalety tej wesołej sztuki, którą widzowie mogą zarówno starsi jak i młodzież, odrywając się na chwilę od codziennych kłopotów. W piątek przepiękna i malownicza tragedia Szekspirowska „Otello” z p. Brackim w roli bohatera tytułowego, p. Biesiadecką — Desdemoną i p. Nowackim — Jagonem. — W niedzielę popołudniu uciechna komedia Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek”.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś wesoła komedia M. Lenara p. t. „Wszystko dla niej”, której interesująca treść, zabawne i przekomiczne typy bardzo podobały się publiczności, serdecznie oklaskującej doskonałych wykonawców z pp. Czarnacką, Trojanowską, Piaskowską, Górskim, Mazankiem, Glińskim, Kadenem i Fiszerm na czele.

Smorsarska w Teatrze Nowym. Jutro pierwszy gościnny występ znakomitej artystki scen warszawskich Jadwigi Smorsarskiej w doskonałej komedji Verneuil p. t. „Orzeł czy reszka”. Partnerami pięknej gwiazdy będą znani ulubieńcy publiczności pp. Boelke i Warnecki. Występ naszej „królowej ekranu” w otoczeniu świetnych artystów warszawskich wzbudził olbrzymie zainteresowanie i jest prawdziwym zdarzeniem artystycznym.

TEATRY ŚWIETNE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Szantaz” czyli „Męka milczenia”. Jest to typowy film kryminalny z niezbyt zawiłą ale ponurą intrygą. Lekkomysłwa dziewczyna popełnia zabójstwo w obronie swej czci, zagrożonej w miłosnej awanturze. Dochodzenie policyjne prowadzi jej narzeczony, detektyw. Jakis złoczyńca próbuje szantażować młodą parę ale podejrzenie o zabójstwo pada właśnie na niego. W ucieczce przed policją złoczyńca ginie a prawdziwa zabójczyni oddaje się w ręce władz. W dość niestosownej roli mimowolnej przestępczyni występuje Anny Ondra.

Nadprogram — dwuaktowa farsa — na estradzie występ kupiecisty S. Wesolowski.

Kino „Edison” wyświetla film pod tyt. „Zemsta Hiszpana”. Jest to film z Carlo Aldinim. Nazwisko Aldiniego samo mówi o typie filmu. Kryminalna historia o włóczędce i milionerze, którzy zamienili swe role, ma w sobie, jak wszystkie filmy z Aldinim, dużo beceremonialnego rozmachu, humoru i karkołomnej akrobatyki. Chociaż film zasadniczo jest „dramatem”, wzbudza więcej wesołości, niż melancholji i smętu. Tego rodzaju filmy liczą bardzo wielu zwolenników, którzy twierdzą, że znakomicie odpoczywają, oglądając taką niedenerwującą, a jednocześnie ciekawą i wesołą kryminalną historię. (ga.)

Kino „Orzeł” wyświetla film pod tyt. „Piraci Panamscy — szkatulka życia i śmierci” — dwanaście aktów walki o skarby, zakopane ongiś przez piratów morskich. Szlachetny Sednig wraz z Ewelina odnosi w tej walce zwycięstwo, dzięki pomocy sprytnego Jima. Ale sprawiedliwość stało się zadość w ostatnim akcie. Czarny charakter Botwell dostaje oberu i zabija się, spadając z góry.

Film, jakich wiele, w swoim rodzaju niezły. W rolach głównych ładna Natalia Kingstone oraz Jack Wilsey. (ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 7. 1. (PAT.) Londyn zł za 1 ft szterl. 43.32; Nowy Jork za 100 zł 11.22; Praga za 100 zł 37.15; Wiedeń za 100 zł 79.51—79.79; Zurych za 100 zł 57.85; Berlin noty większe 46.75—47.15; wypłaty na Warszawę 46.95—47.15; na Katowice i Poznań 46.97.5—47.17.5; Gdańsk za 100 zł 57.71—57.82; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.71—57.81.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 7. 1. (PAT.) Akcje: Bank Polski 158—159; Chodorów 113—114.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 7. 1. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 24.25—24.75; pszenica krajowa zbiorowa 23.25—23.75; żyto 18.75 do 19.00; jęczmień przemysłowy małopolski 17—17.50; owies małopolski 23.25 do 23.50; mąka pszenna 44—45; mąka żytnia 31.50—32.00; otręby żytnie 11.25—11.75; otręby pszenne 12.25—12.75; ksza hreczana 57—58.

Notowania dewiz z dnia 7 stycznia 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P A T tcznej)

Dewizy	Stoła dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.71	46.95	43.32	11.22	—	377.15	57.85	79.51
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	46.75	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd zł	—	—	81.46	—	—	—	63.50	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M	212.34	—	—	20.39	23.80	—	802.20	122.85	165.93
Belgia	2 1/2	123.94	100 Belg.	124.50	—	54.56	34.74	13.97	—	—	72.1	99.03
Bukareszt	9	172. —	100 l	—	—	2.98	318. —	0.59	—	19.94	3.06	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	7.34	27.75	17.49	—	589. —	—	124.05
Holandia	3	358.31	100 gld hol	—	—	16.97	12.03	40.25	—	—	207.72	285.66
Kopenhaga	4	238.98	100 k d	—	—	11.17	18.16	26.77	—	—	137.95	18.45
Londyn	3	43.38	1 funt szterl	43.37	25.02	20.379	—	4.85	—	163.51	25.05	34.45
Nowy Jork	3	9.91 41	1 dolar	—	—	419.55	185.45	—	—	33.60	514.10	79.15
Paryż	2	172. —	100 fr franc	37.01	—	17.477	123.68	3.92	—	132.25	20.26	27.81
Praga	4	180.62	100 k cz.	26.44	—	12.443	163.80	2.96	—	—	15.30	21.01
Rzym	5 1/2	172. —	100 l	46.74	—	21.93	92.74	5.23	—	176.28	27.02	37.16
Szwajcaria	2 1/2	172. —	100 fr szwajc.	172.88	—	81.45	25.05	19.34	—	652.50	—	137.61
Sztokholm	3 1/2	238.98	100 k szw	—	—	112.35	18.13	26.77	—	—	139.15	190.90
Wiedeń	5	125.43	100 szyling	125.43	—	59.09	34.51	14.09	—	474.05	72.80	—

SOK CZOSNKOWY

Żadne lekarstwo! To żaden tajemniczy środek!

Niesfalszowany produkt natury, oddawna ceniony jako środek dietetyczny Zapobiega zwapnieniu żył, obniża wysokie ciśnienie krwi i usuwa zaburzenia przemiany materii Sok czosnkowy Dr. CASPAREGO sprzyja trawieniu, wydzielaniu z organizmu szkodliwych substancji trujących i działa odświeżająco i wzmacniająco na cały organizm. 1 butelka 7 zł., 3 butelki 18 zł. n.w. 6961

Dr. Caspari i Ska. Gdańsk, oddz. 162.

Poszukujemy elewa

z wykształceniem 6 klas szkoły średniej lub szkoły handl. ukończonej. Do zgłoszeń dołączyć własnoręcznie pisany życiorys.

zw 27 227

Rolnik w Łobzownicy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 8 stycznia r. b. o godz. 9.30 w Kobyłepolu, pow. Poznań sprzedam publicznie największej dającemu za gotówkę:

krówę i kasę żelazną

Zbiórka przed sołectwem.

H. Prusiński, kom. sąd Poznań, ul. Bydgoska 2

Kupimy

motor na gaz ssany 150 K. M. Bracia Gończ, Brodnica, Pomorze. zdw 53 697

Rzeźnictwo

kupię. Oferty Kurjer zdw 53 433

7 PIENIĄDZ

1 200 zł

pożyczki na rok. Procent pokój z dobrem utrzymaniem. Oferty Kurjer dw 2541

300

pożyczki poszukuje Zarząd for. teplan. Oferty Kurjer zdw 52 939

11 POKOJE UMEBL

Pokój

frontowy z fortepianem, bez posł. cieli zaraz wolny Półwiejska 1 parter, lew. dw 2541

św. Marcina 14

ładny pokój 2 osobowy, ewent. małżeństw. z urządzeniem kuchni Szmania. III. zdw 53 756

12 SZUKA POKOJU

Pokoju

przy ulicy Mickiewicza lub w pobliżu poszukuje pan najchętniej z obiadem. Oferty Kurjer dw 2546

Poszukujemy do natychmiastowego kupna dobrej nowoczesnej

żelaznej kasy ogniotrwałej

dość dużej o wadze przeszło 18 ctr. Zgłoszenia prosimy podać pod dw 2549 do Kurjera Poznańskiego.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej rzeczy cenę drobnych

Dziewczyna

z dobrem gotowaniem poszukuje posady od 15 lut 1. Oferty Kurjer zdpw 53 749

Kołodziej

kawaler samodzielny z długoletnią praktyką i własnym narzędziami chce zmienić posadę od 1 kwietnia 31. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 52 846

Stanret

z dwoma zaciężnikami poszukuje posady od 1. 4. 31. Zgłoszenia do Jan Gronowskiej Dęba poczta Kalsz. skrytka 30. n.w 6845

Zastępstwo

na woj. śląskie, poznańskie, pomorskie, kieleckie i krakowskie, ówających firm, obejmie energicznie handlowiec. Najchętniej artykuły pierwszej potrzeby. Łaskawe oferty do Kurjera P. znańskiego zdw 53 701

Dnia 5 b. m. zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Antoni Kitajkowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godzinie 15 z Zakładu Św. Józefa. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Tow. Młodych Przemysłowców w Poznaniu.

Wypadek 191

zw 7-19/40

Now. Uczel. Politechn. Paryż

20-ty rok.

Otw roku akad. 1931, dn. 15 stycznia. Stud. inż. (2-letn.). In abeantia. (Koresp.) możł skróć. studia dla kandydatów posiadających wiadomości specjalne. Wydż: Samochod., Lotn., Elektr., Zel-Beton., Ogrz. Centr.; studia w językach francuskim i niemieckim. Regl i Progr: Sekret. Gener. (dept. KP 4) I. M. P. - 38, Rue Hallé Paris (14-e). np 6548

Jerzy Boroński

znakomity komik

Przedpłata

na styczeń 1931 za obs wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kw. 400 w agencjach w mieście i 450 z odnośnikiem do domu w Poznaniu i 470 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03. pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w

Ogłoszenia

na stronie 6 łamowe, 30 gr na stronie 4 łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr na stronie czwartej 120 gr na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami publicznymi 240 gr od 1 łamowej m. l. m. nis porannego, przymusowego z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego do godz. 18.30 w nawiązujących wypadkach do godz. 22 w straż. do dnia słowa napisowe (tłusze) 30 gr każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zamawianym a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wdrażnictwo nie odpowiada. część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.